

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA



WOLNI I SOLIDARNI

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie A 1
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 24/91, cena 10 zł
- 18-25 listopada 1984 r.

S. P. KS. JERZY POPIELUSZKO - KAPŁAN "SOLIDARNOŚCI",
ZYŁ LAT 37. ZAMECZONY W PAŹDZIERNIKU 1984 ROKU.

„Może jeszcze do skuteczności ofiarnego kielicha Narodu potrzeba więcej naszego osobistego zaangażowania. Może jeszcze za mało naszych dobrowolnych wyrzeczeń, za mało czysto ludzkiej solidarności. Za mało odwagi do demaskowania zła, za mało troski o cierpiących, krzywdzonych i więzionych. Może ciągle za dużo w nas egoizmu, załęknięcia, za dużo pijarstwa, za dużo ludzi sprzedających, bez własnego zdania, chcących wygrać własne interesy kosztem innych. Może ciągle jeszcze za mało tych, którzy są wierni ideałom, za które bracia nasi przelewali własną krew? ... /Ks. J. Popiełuszko, 27.XI.83.

W październikową noc złow ją
Samotny szedłem na jej wstępy
Jak szkło, złudzenia klucze przysły,
Ze Bogu wyrwać Ciebie mogą

Bezradna. Jak i me czuwanie.
Powtarzam, pełna niepewności.
Każdy umiera w samotności ...
Niech dzieje się Twa Wola, Panie.

Ten świat, co zda się jama wilczą
I mnie, Tyś jednak stworzył Boże
Przebiegam wrogom. Lecz nam - gorze!
Oskarżam wszystkich, którzy milczą

1.XI.84 r. Anna Z...

KSIEŻE JERZY, NASZ
KAPŁANIE, ZEGNAJ.

Na pogrzeb ks. J. Popiełuszki już w piątek 3. bm. zaczęły zbiegać do Warszawy żałobnicy z całego kraju. Wzmocniony ruch panował na szosach i na dworcach kolejowych. Przyjeźdźni mówili o skoncementowaniu znacznych sił milicji na obrzeżach stolicy. Tymczasem władze PRL odmawiały wiz wjazdowych osobistościom z zagranicy. M.in. wizy odmówiono senatorowi Edwardowi Kennedy'emu, motywując tym, że w uroczystościach pogrzebowych nie są przewidziane delegacje zagraniczne.

Żołnierze milicji wykopali grób w pobliżu symbolicznego grobu Grzegorza Piżemyka powieszony w miejscu, gdzie sam ks. Popiełuszko złożył wieniec ku jego czci. Na zewnątrz kościoła św. Czesława Kostki zamontowano dodatkowe głośniki. Całe otoczenie świątyni przybrano wieżami i ilością kwiatów, zniczy, haseł. Oto kilka napisów: "Cis w serce narodu", "Pracownicy nas wyzwoli", "Upaść - to ludzkie, nie potłuszczyć się - to niebezpieczne". Okoliczne domy udekorowane zostały polskimi flagami spowitymi kirem. Nad wejściem na teren kościoła widniał weis Czesława Miłosza: "Możesz go zabić, narodzi się nowy".

W sobotę "Solidarność" wyszła z ukrycia. Cały kraj pielgrzymował do Warszawy, by pożegnać "Apostoła Solidarności" - jak głosił jeden z transparentów. Już od centrum miasta, od Dworca Centralnego delegacje zakładów pracy, szkół i uczelni szły z rozwiniętymi sztandarami i hasłami "Solidarności". Władze nie przeszkadzały.

Od samego mglistego, jesiennego świtu na Żolibórz płynęły potoki ludzi. Ruchem sprawnie kierowała kościelna służba porządkowa w złotych i niebieskich czapkach, jak podczas wizyt Ojca św. w Polsce, kiedy to ks. Popiełuszko patronował kościelnej służbie zdrowia.

Tłumy rozciągały się jak okiem sięgnąć w promieniu co najmniej jednego kilometra wokół kościoła. Pełne były balkony, okna i dachy okolicznych domów. Jak na pogrzebie Prymasa Wyszyńskiego. Radio Watykan szacowało, że przyszło ok. 1,5 miliona ludzi. Przesada? Możliwe, ale oddająca ogrom tego pogrzebu.

Rano trumna została wystawiona na wysokim katafalku i przybrana białą-czerwonymi wstęgami zwisającymi z wieży kościoła w kształcie litery "V". Front świątyni zdobił duży napis: "Bóg, honor, ojczyzna". Uroczystości rozpoczęły się o godz. 11 mszą celebrowaną przez Kardynała Glempa w asyście kilku biskupów i ponad stu księży. W kazaniu, zatamującym się kilkakrotnie ze wzruszenia głosem, Prymas powiedział m.in.:

...miłość ojczyzny jako forma miłości bliźniego i życia nie dla siebie, nie może być tylko abstrakcją, ale znajduje formy społecznego zaangażowania. (...) Nasza religijna refleksja nad śmiercią Księdza Jerzego, że Chrystusowy człowiek nie umiera dla siebie, ale dla Chrystusa i za innych, daje wielką perspektywę społecznych nadziei. Niechby za tą refleksją teologiczną podążyła myśl społeczna i polityczna. Nie brak u nas wielu ludzi, nie brak ich za granicą, którzy pragną pracować ofiarnie dla dobra Ojczyzny. Niechby się wreszcie obudzili tłumiony dziwnie instynkt samozachowawczy narodu i niechby Polacy różnych kręgów społecznych nie musieli się spotykać zapłakani nad trumną kapłana-męczennika, ale za stołem dialogu dla uzgodnienia dążeń ku pokojowi. Od dawna Kościół tego pragnął, do tego zachęcał. To powtarza dziś przy trumnie zamordowanego kapłana, do którego możemy zastosować słowa Pisma: "bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan" (Tym 4,7-8)."

Na zakończenie mszy przemawiało siedem osób, wśród nich Lech Wałęsa: "...Solidarność żyje, bo Ty oddałeś za nią swe życie. Polska mająca takich kapłanów i lud ofiarny, wierny, solidarny nie zginęła i nigdy nie zginie" (Po tych słowach odezwały się okrzyki na cześć "Solidarności" i wzniosły się w górę ręce ze znakiem zwycięstwa.) ... Przymiemy tu przy trumnie Księdza Jerzego, że nie zapomnimy Jego ofiary!" - mówił Przewodniczący - i odpowiedziało mu chóralnie: "Przymiemy!"

Następnie probosc ks. Teofil Bogucki powiedział, że śmierć ks. Jerzego dała Polsce nowego bohatera i męczennika narodowego. Powiedział: "...Byłeś jeden, ale już zgłosiło się wielu aby kontynuować Twoje dzieło. Msza święta "Za Ojczyznę" będzie odprawiana w każdą ostatnią niedzielę miesiąca!"

Ze wzruszeniem przyjęto słowa przedstawiciela warszawskich hutników, inż. Karola Szadurskiego: "...Mój Przyjacielu, cała Warszawa jest tutaj z Tobą. Czy słyszysz bicie dzwonu wolności? Czy słyszysz modlitwy naszych serc? Twoja arka solidarności serc jest coraz większa i płynie ponad nami. Oby Bóg przyjął Cię do grona polskich męczenników. Dla Ojczyzny wycierpiałeś najwięcej. Ale już teraz wraz z Chrystusem odniosłeś zwycięstwo. Tego właśnie pragnęliśmy najwięcej. Jezus, nasz kapłanie, żegnaj". Płakaliśmy.

Wśród mówców byli też aktor Andrzej Szczepkowski, dr M. Jabłoński reprezentujący środowisko lekarzy oraz przedstawicielka pielęgniarek i kolega ze studiów ks. Popieluszki.

Po mszy, przy biciu dzwonów, trumna niesiona przez hutników i górników odprowadzona została do grobu. Kondukt żałobny wokół kościoła złożony był tylko z najbliższej rodziny i przyjaciół Zmarłego. W momencie składania trumny do ziemi, w ostatnim hołdzie pochyliły się flagi kościelne i solidarnościowe. Ostatnią modlitwę nad grobem odmówił ks. Prymas. Wierce i kwiaty pokryły mogiłę.

Po zakończeniu uroczystości kilka tysięcy osób zgotowało owację Lechowi Wałęsie - odprowadzając go do samochodu, wznoszono okrzyki na jego cześć, wręczono mu kwiaty. Skandowano: "Nie ma wolności bez Solidarności!"

Następnie utworzył się kilkunastotysięczny pochód, który przemaszerował z transparentami do Śródmieścia. W pobliżu pałacu Mostowskich pojawiło się kilkanaście samochodów milicyjnych, armatka wodna i oddziały ZOMO. Milicja jednak nie interweniowała. Tłum milicjantów bez pałek i broni, który wyszedł z budynku, towarzyszył nam kilkaset metrów, po czym zawrócił do swojej kwatery. Rozległy się okrzyki: "Chodźcie z nami!", "Przebaczymy wam". Dopiero przy zbiegu Marszałkowskiej i Świerczewskiego kolumny milicji zagroziły drogę. Wezwano do rozejścia się. Po odśpiewaniu Hymnu rozeszliśmy się w spokoju.

Przy grobie ks. Jerzego Popieluszki ciągle jeszcze czuwają rzesze wiernych.

(inf. wł., w tekście wykorzystano również relacje RWE)

PROTESTY Wbrew stanowiisku Kościoła i Wałęsy, wielu wrocławian odpowiedziało na wcześniejszy apel Solidarności Walczącej i uczciło pamięć zamordowanego ks. Popieluszki milczącym spacerem na ul. Świdnickiej, wśród pozamykanych na kłódki sklepów i niebieskich mundurów, w większości pochowanych po bramach i podwórkach. W Gdańsku na apel podpisany przez grupę przywódców "Solidarności" z Anną Walentynowicz i Andrzejem Gwiazdą na czele, w Stoczni Lenina na części wydziałów w dniu pogrzebu odbył się półgodzinny strajk. Powszechne też były w całym kraju parominutowe przerwy w pracy na modlitwę. Za ogólny spokój chwaliła nas propaganda PRL, a powinna pochwalić milicję - za nie prowokowanie i rozruchów.

Czy dobrze się stało, że powściągnęliśmy w tych dniach nasz gniew? Żle - jeśli okaże się, że na tym zakończy się nasza wierność słowom zamordowanego kapłana. Dobrze - jeśli przeżyła tych dni utrwała się w nas w postaci determinacji i chłodnej odwagi, którą będziemy zdolni okazać, gdy przyjdzie czas: strajku generalnego, walki.

Sierpień 80, oraz ofiary 13 grudnia, ofiary panowania gen. Jaruzelskiego, ofiara ks. Jerzego Popieluszki - WZYWAJĄ! Czuwajmy. Gdy przyjdzie czas - **BADZ GOTÓW!**

Redakcja

Poniżej oświadczenie w sprawie ks. Popiełuszki podpisane przez 24 niezależnych działaczy społecznych, po ich spotkaniu 30.X.84 we Wrocławiu. (tekst ten już zamieściliśmy w ulotce SW nr 24 wraz z notką zredagowaną w oparciu o doniesienia agencji zachodnich):

OSWIADCZENIE W dniu 19 października 1984 r. porwano a następnie – według wszelkiego prawdopodobieństwa zamordowano ks. Jerzego Popiełuszkę – wikarego parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie. Czynu tego dokonali trzej funkcjonariusze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wzbudziło to ogromne wzburzenie i protest w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego, gdyż ks. Popiełuszko był uznanym autorytetem broniącym bezkompromisowo ideałów wolności i godności osoby ludzkiej, a także prawa każdego człowieka do życia w wolnym kraju, nie poddanym obcej dominacji. Był też ks. Popiełuszko gorącym i nieustrudzonym orędownikiem NSZZ "Solidarność", którego delegalizację uznawał za akt bezprawia popełniony przez totalitarną władzę rządzącą w Polsce. Terrorystyczne przestępstwo popełnione na osobie ks. Popiełuszki nie było pierwszym, ale było najbardziej jaskrawym przykładem takich działań, których ofiarami padli m.in. Grzegorz Przemek, Piotr Bartoszcze, uczestnicy pokojowych manifestacji w Nowej Hucie, Lubinie i Wrocławiu. Wszystkie te fakty budzą nasz najgłębszy sprzeciw, oburzenie i potępienie. Stwierdzamy, że postępująca od 13 grudnia 1981 r. brutalizacja środków walki politycznej z osobami o niezależnych poglądach, masowe represje w stosunku do działaczy "Solidarności" oraz osób będących w opozycji do rządzącej w Polsce władzy spowodowała naprzód wymknięcie się służb policyjnych spod jakiegokolwiek kontroli społecznej, a obecnie również spod kontroli władz politycznych. Może to w następstwie doprowadzić do terronu porównywalnego z terrorem stalinowskim. Nie możemy w żadnym wypadku bezwolnie obserwować tego groźnego w skutkach procesu urągającego naszej europejskiej tradycji cywilizacyjnej. Wolałabyśmy głośno "N o n p o s s u m u s" i wzywamy wszystkich obywateli Polski aby bez względu na żyłone przekonanie poparli nasz protest i przeciwstawili się przemocy i bezprawiu poprzez wypróbowane i zgodne z naszą historyczną tradycją formy samoobrony społecznej.

Wrocław, dnia 30 października 1984 r.

- Czesław CZAPLICKI – ekonomista, Tytus CZARTORYSKI – rolnik, Edward FOLCIK – germanista, Idzi GAGATEK – górnik, Andrzej GWIAZDA – elektronik, Stanisław HELSKI – rolnik, Lothar HERBST – literat, Tadeusz JANDZISZAK – niezal. działacz polityczny, Zbigniew KOPYSTYNSKI – inżynier mechanik, Antoni LENKIEWICZ – prawnik, Edward MAJKO – pracownik budownictwa, Wojciech MYSLECKI – elektronik, Romuald NOWICKI – nauczyciel akademicki, Andrzej OLSZEWSKI – nauczyciel akademicki, Halina PIDEK – ŁOPUSZANSKA – matematyk, Zbigniew PRZYDZIAŁ – ekonomista, Władysław SIDOROWICZ – lekarz, Mieczysław TARNÓWSKI – górnik, Krzysztof TURKOWSKI – historyk, Jan WASZKIEWICZ – matematyk, Jerzy WEBER – nauczyciel akademicki, Jan WINNIK – ślusarz, Andrzej WISZNIEWSKI – nauczyciel akademicki, Mieczysław ZLAT – historyk sztuki.

ZGIEŁK PYTAN I ODZEW ŚWIĘTOSCI

Kto tę zbrodnię zaplanował? Kto stoi za bezpośrednimi sprawcami? KGB – w powiązaniu z rozgrywkami na Kremlu, "polski partyjny beton" – w powiązaniu z SB, Jaruzelski – w powiązaniu z LWP? Każde z takich i podobnych przypuszczeń można podeprzeć logicznymi argumentami. I każdemu logicznie zaprzeczyc. Nie sposób bowiem nawet ocenić czy szło o wywołanie rozruchów, czy o sprawdzenie poziomu społecznego zniewolenia i reakcji niezależnych autorytetów, czy prowokacja się udała, czy nie. Uniwersalna zdawałoby się metoda szukania inspiratorów prowokacji poprzez odpowiedź na pytanie – kto i co na niej zyskał – też zawodzi. Nie wiadomo czym mierzyć te zyski lub straty. A może to tylko kolejny krok w ciągu politycznych gwałtów i prowokacji poczętych w marcu 81 w Bydgoszczy? A może to miało być ostrzeżenie? Ale dla kogo – dla podziemia, dla Kościoła, dla obecnej ekipy, dla "tworogłowych" dla całego społeczeństwa? Znowu same pytania. A próby odpowiedzi, nawet sensownych, tylko gmatwają zamiast rozjaśniać problem. Nic też nie daje wesenie oparte o "rewelacje" zagranicznych korespondentów i o wszystkim znane fakty: ucieczka kierowcy, błyskawiczne ujęcie porywaczy, opóźnianie przez władze informacji o dokonanych morderstwie itp.

Sledztwo prowadzą funkcjonariusze tej samej SB, która jest głównym podejrzanym, której oficerowie zabili. I nie słyszałem ani jednego publicznego głosu, prócz oświadczenia Rady SW żądającego powołania niezależnej komisji śledczej, lub przynajmniej dopuszczenia do śledztwa delegatów Kościoła i przedstawicieli społeczeństwa. Propaganda podkreśla fachowość i rzetelność prowadzonego dochodzenia. Mistrzowie kłamstwa, politycznej prowokacji i zbrodni, którzy tyle razy dawali dowody swej zbrojckiej sprawności, tym razem mieliły karmić nas prawdą i sprawiedliwością? Nie wierzę.

Przewodniczący Wałęsa przestrzegał nas żebyśmy nie ulegli prowokacji, nie strajkowali, nie demonstrowali. Posfuchaliśmy. Tylko w kościołach trwały ciągłe modły o szczęśliwy powrót Kapłana. A tymczasem tzw. dobrze poinformowane czynniki wiedziały już o Jego śmierci. Wiedząc, porażeni tragedią, również nie okazaliśmy swego masowego oburzenia ani strajkami, ani manifestacjami ulicznymi. Władzy też o to szło, Kościołowi też. Czyżby więc

umienie? Jedność interesów? Bzdura. Owocem prowokacji może być tylko tase... prowokacja. Męczeństwo ks. Popiełuszki wyda owoc stokrotny. Ale nie będzie to owoc... z popiecznikami, oprawców. Bo jedno jest pewne: tej śmierci winien jest ten tu panu... i ten komunistyczny system niszczy ludzi, narody, myśli.

Jeden z wykładawców ATK w Warszawie, powiedział słuchaczom, że ks. Popiełuszko miał zmasakrowaną twarz. 37 ran na głowie, wyrwany język. Tożsamość stwierdzano na podstawie linii papilarnych. Straszna to prawda. Ale jak można ją tańc? Dlaczego się ją tai? Przecież milczenie na ten temat nie ma nic wspólnego z chrześcijańskim nakazem odpuszczania winowajcom.

Na trumnie tego Apostoła i Świadka leżał krzyżyk, znaczek Solidarności i czerwona róża. Ta wielka zbiorowa bolesć rozdarła nasze serca, lecz utwardziła dusze. Już ich nam teraz nie wydrą. Zmarły kaznodzieja Jerzy Popiełuszko już stał się naszym świętym. Stał się Męczennikiem i Świętym Solidarności. Pamięć i cześć dla Niego i dla ideałów którym służył, za które oddał życie - to jesteśmy My winni. I to też będzie Jego największe zwycięstwo i najwspanialszy dar jaki nam pozostawił. Pomiesmy go z wiarą i odwagą.

Kornel Morawiecki

REFLEKSJE xxx Gen. Jaruzelski i władze PRL, wyraziły swoje oburzenie, oddali się, ale zapomnieli o najmniejszych choćby wyrazach współczucia i żalu. Po prostu od momentu porwania kierowało nimi tylko jedno uczucie: strach przed możliwością utraty władzy.

xxx Gen. Jaruzelski osobiście potępił ten akt "bandytyzmu politycznego". Innych aktów bandytyzmu politycznego - zamordowania Piotra Balfoszcze, Grzegorza Przemyska, górników z Lubina i z "Wujka", i wielu innych anonimowych ofiar - nie potępił. Sam był ich autorem.

xxx Propaganda PRL stara się pomniejszyć rozmiar zbrodni. Przypomina akty terroru i zabójstw na Zachodzie. Ze to niby to samo. Nie dostaję tego zasadniczej różnicy. Tam jest - policja kontra terroryści, tu: policja = terroryści. Poza tymi cywilizowany Zachód nie pamięta takiej zbrodni w której policja zamordowałaby duchownego, przed śmiercią go przy tym torturując!

xxx Gen. Kiszczak podkreśla sprawność, wykryto sprawców. Rzeczywiście niezwykła to sprawność, gdy cały naród wiedział gdzie szukać morderców.

xxx Jak zwykle, tak w nierzeczyliwej zbrodni władze starają się wycofać z niej mały, symboliczny korzyść. Różnymi karykami duszą za się pogłoski o rzekomych twarogawych, przeciwnych liberałach. Cierpią jakoby inspirowani przez stalinowców, że byliby wilewscy (bo to podobno oni), gdyby udało mu się obalić Jaruzelskiego. Na kogo zwaniby katylni za mord? Kto by się okazał liberałem, a kto stalinowcem? Od kiedy w Polsce ma... PRL, to ci przy władzy nazywają się liberałami, a ci cychający na władze - twardogłowi.

xxx Prof. Edward Lipiński, czcigodny stajczek (97 l.), znany ekonomista, członek PAN i członek B.KOR, wystosował list otwarty, w którym wzywa gen. Jaruzelskiego aby się podał do dymisji, bowiem po zabójstwie ks. Popiełuszki nie ma już moralnego mandatu do dalszego sprawowania władzy. Liczne uymysle zachodnich polityków wskazują, że godność i honor osobisty, jakie trzeba posiadać, aby uczynić taki krok, nie są rzeczą nadludzką. Ale czy gen. Jaruzelski wie jeszcze co to jest - honor?

xxx Urban, którego misja w rządzie Jaruzelskiego, polega nie na tym, aby kogokolwiek było, czymkolwiek przekonać, ale na sianiu nienawiści, wypuścić kolejny paszkwil na ludzi, właśnie pt. "Nienawiść", "Zatroskany" o mord... katolików, o stan naszych dusz po śmierci ks. Popiełuszki, pyta tam: "Czy w ogóle... się winą za przestępstwa jednostek obarczać ogół ludzi o takim akurat jak zbrodniarz światopoglądzie?". Odpowiadam: TAK, panie Urban, jeśli ów światopogląd pochwała zbrodnie, torturowanie, zabijanie, bicie, pozbawianie pracy, oszczerstwa, kłamstwo i sianie nienawiści - jako metody walki politycznej!

Jan Mak

INFORMUJEMY że od 11 bm, w kościele św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu, otwarta jest wystawa zdjęć z pogrzebu ks. J. Popiełuszki.

"To w imię sprawiedliwości, nie pomijając tego, co było czasami niedojrzałe i spontaniczne, i może zbyt krzykliwe w "Solidarności", co wynikało z braku doświadczenia, a nie ze złej woli, należy dojrzeć i podkreślić to wielkie jej dzieło, jakiego dokonała w przebudowie świadomości Polaków."
/Ks. J. Popiełuszko, 24.VI.84/

DZIEKUJEMY: Wrzos-1500, Wir-1260, Kangur-500, Sowa-4000, Kłwina-3000, Rodzina-800, Mater-200, Jastrzębie-6240 na pomoc dla poszkodowanych, Motorek-500, Ili-3000, Lek-1500, W.Lenin-10400, Farmacja-1000, Wiktoria-2000, Swiatowid-1-700, Swiatowid II-800, Gorce-500 represjonowanym, NN-2000 dla więźniów, Danuska-dwie kartki żywn., Katwa-1000, Dean-1500, Zośka-2450, KKB-2000, My-500, Legnica-2000, Rysiek-2000, Bartek-1000, CSS CleVel-1500, Kazimierz-6000, Sw.Jadwiga-10000, M.Juda-2500, Kapelus-2000.

SW nr 24/91 zamknięte 13.11.1984 r. Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej Niezależną prasę przekazu; niezorientowanym sły na wieś, propaguj zawarte w niej treści